

Tek

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 19.

CZĘŚĆ XXXVII.

PETERSBURG.

W Drukarni Wojennej.

1848.

Uylo



363

III

CZASOP.

19 (1848)

Biblioteka Jagiellońska



1002195945

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycji Gazeł Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach. W Cesarstwie i Królestwie.

Cena: *Roczna w Rosyi*

z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15

rubli, *Półroczna* 8 rubli

szerebrzem.

WTOREK, $\frac{6}{18}$ STYCZNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{5}{17}$ Stycznia.

NOWINY DWORU.

Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni dziesięć od 27 Grudnia z powodu zejścia J. C. Wysokości Xiężny Parmy, Arcyxiężny Austriackiej Maryi-Ludwiki.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 23 Grudnia, liczący się w Artylleryi Jenerał-major *Ignatjew 6*, mianowany Członkiem Wydziału artylleryi w Komitecie wojsko-naukowym. — 25 tegoż m. Jenerał-major Sztabu Jenerałnego *Duhamel 1*, zaliczony do orszaku J. C. Mości — 29 tegoż miesiąca, mianowani: Dowódca 2 dywizyi Kirysyerów Jenerał-porucznik *von Essen 1*, Dowódcą dywizyi Kirysyerów gwardyi; Dowódca 1 brygady dywizyi Kirysyerów gwardyi i pułku Kawalergardów N. CESARZOWEJ, Jenerał-major baron *Vietinghoff*, Dowódcą 2 dywizyi Kirysyerów, z pozostaniem w orszaku J. C. M.; Dowódca pułku Kirysyerów J. C. Wysokości W. X. MICHAŁA PAWŁOWICZA Jenerał-major baron *Mengden*, dowodzącym pułkiem Kawalergardów N. CESARZOWEJ.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 31 Grudnia, Jenerał-major xiążę *Wasilezykow*, mianowany Wojennym Gubernatorem Kostromy i Kostromskim Cywilnym Gubernatorem z pozostaniem w orszaku J. C. M.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 1 Stycznia, mianowani: Jenerał-porucznik *Zawadowski 1*, Dowodzącym wojskami na linii Kaukaskiej i ziemi Kozaków Czarnomorskich, z pozostaniem pełniącym obowiązki Atamana tychże wojsk —

Ryżski Wojenny, Liflandski, Estlandski i Kurlandski Jenerał-Gubernator, Jenerał piechoty *Gołowin 1*, Członkiem Rady Państwa — Jenerał-major xiążę *Italijski* hrabia *Suworow-Rymnicki*, Pełniącym obowiązki Ryżskiego Wojennego, Liflandskiego, Estlandskiego i Kurlandskiego Jenerał-Gubernatora, z pozostaniem Jenerał-adjutantem. — Liczący się w Armii Jenerał-major *Ozierski*, otrzymuje dymisyę dla słabości zdrowia z mundurem i pensyą.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 6 Grudnia, Dyrektor Departamentu Skarbu Państwa, Radzca Tajny *Kniaźewicz*, mianowany kawalerem orderu Orła Białego.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z d. 31 Grudnia mianowane Frejlinami N. CESARZOWEJ Panny: *Wiera Bezobrazow* i *Olga Połtaracka*.

— W *Journal de St.-Petersbourg* umieszczony jest artykuł następujący: «Na Konsystorzu tajnym, odbytym 5 (17) zeszłego Grudnia, Ojciec święty miał przemowę (allokucyę), która zawiera wzmiankę o sprawach Kościoła Katolickiego Rzymskiego w Rosyi.

«Dla zapobieżenia wszelkiemu mylnemu wyrozumieniu, do jakiego to miejsce allokucyi mogłoby stać się powodem uczynimy uwagę, iż ratyfikacya, przez którą N. CESARZ Jmć raczył potwierdzić układ zawarty ze Stolicą Apostolską, doszła do Rzymu dopiero później, już po odbytym w dniu 5 (17) Grudnia Konsystorzu Tajnym.

«Tuszmy, że ta prosta skazówka dostateczną będzie do uchylecia wszelkiej wątpliwości o zaspokajającym stanie naszych stosunków z Dworem Rzymskim.»

— 2 b. m. umarł tu w Petersburgu Senator, Radzca Tajny *Paweł Batiuszkow*.

— Umarła tu w Petersburgu wdowa Jenerała piechoty *Pani d'Auray*.

O CHOLERZE.

Podług ostatnich doniesień w Mohylewie nad Dnieprem od 11 po 18 Grudnia było nowych chorych 84, umarło 25, przeto o połowę mniej niż w poprzedzającym tygodniu. W powiatach epidemija trwa w dotychczasowym stopniu. Od czasu jej zjawienia się po 18 Grudnia w samym Mohylewie zachorowało 1,459, umarło 328, po tęż datę w powiatach zachorowało 2,534, umarło 350 — w ogóle zachor. 3,993, umarło 678.

W powiatach gub. Kijowskiej stan epidemii małej ulega zmianie, w ciągu tygodnia po 16 Grudnia po powiatach zachorowało 408, umarło 138.

W Podolskiej, Wołyńskiej i Mińskiej gubernijach cholera dotąd działa nader powolnie. W pierwszych dniach Grudnia ukazała się w powiecie Borysowskim gub. Mińskiej w bardzo lekkim stopniu, dotknięte nią 13 osób wszystkie wyzdrowiały. Więcej nad inne tej gubernii ucierpiał miasta: Bobrujsk, (zachorowało 110, umarło 11) i Rzeczyca (zachorowało 86, umarło 58).

Od początku epidemii, w Mińskiej gubernii po 10 Grudnia, zachorowało 314, umarło 87 — w Podolskiej, po 1 Grudnia, zachorowało 126, umarło 53 — w Wołyńskiej, po 15 Grudnia zachorowało 220, umarło 110.

W Witebsku od 9 po 18 Grudnia zachorowało 31 osob, umarło 6, nadto, w mieście Horodku zachorował 1. W innych powiatach gubernii Witebskiej niesłychać wcale o cholerze.

28 Grudnia 1847.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. Paryż, 2 Stycznia. Oto jest mowa miana przez Króla Jmci na otwarciu Izby Parlamentu 28 Grudnia zeszłego roku.

Panowie Parowie, Panowie Deputowani.

«Mam się za szczęśliwego znajdując się pośród was iż nie mamy już do opłakiwania klęsk jakie na naszą ojczyznę wywarła drożyzna żywności. Francja wytrzymała je z odwagą, którą oglądałem nie bez głębokiego wzruszenia. Nigdy w podobnych okolicznościach porządek publiczny i swoboda tranzakcyj nie były tak powszechnie zachowane. Niezmordowana gorliwość dobroczynności prywatnej wsparła nasze wspólne usiłowania. Nasz handel, dzięki przecznej swej działalności, słabo tylko dotknięty został przesileniem, które się czuć dało w innych krajach. Jesteśmy u kresu tych prób bolesnych. Niebo pobłogosławiło pracy ludu i obfite żniwa przywracają wszędzie dobry byt i spokojność umysłów. Winszuję tego Sobie i Wam.

«Spolegam na waszemu współdziałaniu ku doprowadzeniu do końca wielkich robot publicznych, które rozciągając po całym Państwie szybkość i łatwość komunikacji, powin-

ny otworzyć nowe źródła pomyślności. Podczas kiedy dostateczne środki pieniężne będą dostarczane na ten płodny przedmiot, będziemy czuwać wszyscy ze ścisłą skrzętnością nad dobrą użyciem dochodu publicznego i ufam, że przychody pokryją wydatki w budżecie zwyczajnym Stanu, który wam niezwłocznie zostanie złożony.

«Przedstawiony wam będzie projekt prawa o zmniejszeniu ceny soli i ulżeniu opłaty od listów w mierze zgodnej z dobrym stanem naszych finansów.

«Są już poddane pod waszą rozprawę projekta praw o wychowaniu publicznym, o zarządzie więziennym, o taryfach celnych. Inne projekta będą też wam wniesione o rozmaitych ważnych przedmiotach; jako o majątkach gminowych, o zarządzie hipotecznym, o bankach pożyczkowych dla niedostatnich, o zastosowaniu kass oszczędności do nowych ulepszeń bytu klas robotczych. Jest to stałem mojem życzeniem iżby Rząd mój pracował ciągle, za waszą pomocą, nad rozwijaniem jednoczasowie moralności i dobrego bytu mieszkańców.

«Moje stosunki ze wszystkimi obcemi Mocarstwami dają mi ufność, iż pokój świata jest zapewnienny. Mam nadzieję że postępy cywilizacji powszechnej dokonywać się będą wszędzie za wspólną zgodą Rządów z ludami, bez naruszenia porządku wewnętrznego i dobrego między Państwami porozumienia.

«Wojna domowa zakłóciła szczęście Szwajcaryi, Mój Rząd porozumiał się z Rządami Anglii, Anstryi, Pruss i Rosyi, dla ofiarowania temu narodowi sąsiedniemu i przyjaźnemu życzliwego pośrednictwa. Szwajcaryja, tuszę, uzna, że poszanowanie dla praw każdego, i utrzymanie zasad Konfederacyi Helwetskiej, mogą jedne zapewnić jej trwałe warunki pomyślności i bezpieczeństwa, jakie Europa pragnęła jej zawarować przez traktaty.

«Mój Rząd, wspólnie z Rządem Wielkiej Brytanii przedsięwziął środki, które powinny nakoniec przywrócić nasze stosunki handlowe nad brzegami la Platy.

«Dostojny wódz, który długo i z chwałą przywoził w Algeryi, zapragnął odpocząć po swych pracach. Synowi mojemu ukochanemu, Xięciu d'Aumale powierzyłem wielki i trudny obowiązek rządzenia tą ziemią francuzką. Mam miłe przekonanie, że pod sterem mojego Rządu, i dzięki pracowitemu mężstwu dzielnej armii która go otacza, jego czujność i poświęcenie się zapewnią pokój, dobry zarząd i pomyślność naszej osady.

«Moi panowie, im dalej postępuję w życiu, tym więcej poświęcam na służbę Francyi, na pieczę o jej dobro, jej godność, jej szczęście, wszystko ile mi Bóg dał i zachowuje jeszcze czerstwości i siły. Pośród burzenia jakie podniecają namiętności złośliwe lub ślepe, jedno przekonanie utrzymuje mnie i pokrzepia: iż w Monarchii Konstytucyjnej, w jedności wielkich władz Stanu, posiadamy zapewnione środki dla przemożenia wszystkich zawał i dla uczynienia zadość wszystkim interesom moralnym i materialnym naszej drogiej

ojczyzny. Uchowujmy stale; według Karty, porządek społeczny i wszystkie jego warunki. Chrońmy wiernie, według Karty, swobody publiczne i wszelkie ich rozwinięcia. Przekażemy nienaruszenie pokoleniom które po nas przyjdą, skład nam powierzony, a one nas błogosławić będą, żeśmy założyli i ochronili Gmach, w którego cieniu, będą żyły szczęśliwe i wolne.»

— Jej Królewska Wysokość Xiężna Adelaida d'Orléans, siostra Królewska, od kilku dni ciężko chora, przedwczora, 31 Grudnia, zeszła z tego świata mając lat 70 wieku. Obie Izby Parlamentu, dowiedziawszy się o tym wypadku, postanowiły jednomyślnie udać się całym gronem do Króla, z oświadczeniem ubolewania. Wszystkie przyjęcia u Dworu z powodu Nowego Roku zostały odwołane i Król przywdział żałobę na dwa miesiące.

— 29 Grudnia Izba Párów zajmowała się utworzeniem swego Biura; Vice-hrabia de Flavigny, P. Viennet, hrabia de Ham i hrabia de Noe większością głosów obrani zostali Sekretarzami.

Tegoż dnia w Izbie Deputowanych rozwiązało się stanowcze dla Gabinetu zagadnienie co do wyboru Prezesa Izby. Liczba głosujących była 363, większość konieczna 182. Pan Sauzet, kandydat Ministrów i partyi Konserwatorów otrzymał 227, a P. Odilon Barrot, kandydat Oppozycji, 105 głosów. 31 było straconych już w kartkach białych, już w kartkach danych za P. Dupin i P. Dufaure. W skutek tego P. Sauzet został obwołany Prezesem Izby Deputowanych.

— 30 i 31 Grudnia Izba Deput. uzupełniła swoje biuro, wyborem na Vice-prezesów: PP. Bignon, Lepelletier d'Aulnay, Marszałka Bugeaud i P. Delessert, tudzież czterech Sekretarzy.

— Twierdzą że J. K. W. Xiężna Adelaida zapisała testamentem xięciu de Nemours swoje lasy Crécy i Armarvilliers, xięciu de Joinville las d'Arc en Barrois, a xięciu de Montpensier przepyszną własność Randan, z zamkiem znaczenie przez nią upiękronym.

— Sławny przeciwnik francuzów w Algeryi Emir Abdel-Kader skończył swój burzliwy zawód poddaniem się na łaskę Xięcia d'Aumale, Wielkorządcy Algeryi i 25 Grudnia posadzony na okręt w Oran, przywieziony został do Tulonu. Następne są szczegóły tego ważnego wypadku, który zmieni całkiem postać rzeczy w Algeryi Francuzkiej.

W nocy na 22 Grudnia generał Lamoriciere dowiedział się przez szpiegów, że Abdel-Kader, odniosszy ciężką porażkę od wojsk Marokańskich, na których oboz uczynił był wycieczkę, przeszedł granicę francuzką i zajął jeden z wawozów góry Sidi Ibrahim. Generał posłał natychmiast lekką piechotę dla przecięcia mu wyjścia.

O godzinie 2 ranej Abdel-Kader widząc się ze wszech stron osaczonym posłał do jena. Lamoriciere gońca z prośbą o darowanie mu życia, pragnąc oraz mieć zakład, któryby go zapewnił o dotrzymaniu przyrzeczenia takowe, łaski. Generał posłał mu swój pałasz. W skutek tego Abdel-Kader

poddał się pod tym jednym warunkiem, iżby wraz ze swymi był odwieziony do Alexandryi. 22 przybył Xiążę d'Aumale i generał oddał mu miecz Abdel-Kadera. Ale xiążę z tą delikatnością która go odznacza, odesłał ten oręż pani de Lamoriciere, wyrażając w liście że ta zdobycz należy się właściwie jej małżonkowi.

— W tych dniach przybyli do Paryża umocowani: hrabia Collaredo od Dworu Wiedeńskiego i P. Radowitz od Dworu Berlińskiego, do Konferencji w sprawach Szwajcaryi, która pierwsiastkowo miała mieć miejsce w Neuchatel. Gazety Oppozycyjne następnie tłumaczą to przybycie.

8 Grudnia energiczna nota wyprawiona została z Gabinetu Tuileryjskiego do Gabinetów Austriackiego i Pruskiego, wzywająca je do czynnego współdziałania Francyi w zbrojnym wdaniu się do spraw Szwajcaryi. Nazajutrz była Rada Tajna w zamku Tuileries, na której postanowienie takowego wdania się spotkało mocny opór ze strony niektórych Ministrów. P. Duchatel mianowicie pogroził podaniem się do dymisji jeżeliby chciano je do skutku przyprowadzić. Zgodzono się więc odwołać pierwsiastkowe wezwanie i wyprawiono z tém nowych gońców, ale już PP. Collaredo i Radowitz; w skutek pierwszej noty puścili się byli w podróż do Paryża i skrzyżowali się z powtórnymi gońcami; przybycie więc tych dyplomatów do Paryża jest nie małym w tej chwili dla Rządu kłopotem.

Paryż, 5 Stycznia. Wczora Król z Rodziną wyjechał do Dreux gdzie dziś miał się odbyć pogrzeb J. K. W. Xiężny Adelaidy.

ANGLIJA. *Londyn, 3 Stycznia.* Królowa Jmć w zamku Windsor przyjmowała 28 Grudnia na pożegnalnem posłuchaniu Xięcia Zwycięztwa (Espartero) i jego małżonkę. 30 Grudnia były Regent ze swą rodziną odpłynął do Hiszpanii po czteroletnim w Anglii pobycie.

— Znowu kilka ważnych bankructw domów handlowych i bankowych angielskich zostało ogłoszonych na Gieldzie Londyńskiej.

— Dziekan Hereford'ski, doktor Merewether, pisał powtórny list do Pierwszego Ministra z oświadczeniem, iż dopokąd doktor Hampden nie oczyści się z zarzutu herezyi, on, Dziekan, nie może się zgodzić na jego obiór na biskupa Hereford. Pierwszy Minister odpisał co następuje:

Woburn Abbey, 25 Grudnia.

«Mościwy Panie. Miałem zaszczyt otrzymać list W Mości, z dnia 22 bieżącego miesiąca, w którym zapowiadasz mi swój zamiar postąpienia przeciw prawu. Mam honor zstawać W Mości uniżonym sługą. JOHN RUSSELL.

— Wybor biskupa Hereford odbył się 28 Grudnia. X. Renn Dickson Hampden obrany został 14 głosami przeciw 2, które były dane przez Dziekana kapituły i jednego kanonika. W ciągu wyborów kanonik Lord Saye and Sele oświadczył, że biskup Oxford cofnął poszukiwania o herezyą, które był wszczął przeciw P. Hampden.

— *Morning Chronicle*, dla objaśnienia oppozycji Dzie-

kana Hereford przeciw wyborowi Pana Hampden daje wiadomość że Dziekan prosił o toż biskupstwo dla siebie, lecz prośba jego była zostawiona bez skutku przez Pierwszego Ministra.

— Umarł lord Harrowby, Par Anglii, mając wieku lat 85; zostawił czterech synów i tyleż córek.

— Umarł też admirał sir Georges Parker w okolicach Yarmouth, mając 81 lat, z których 70 poświęcił na czynną służbę.

FRANKFORT NAD MENEM, 4 Stycznia. Ciało Dyplomatyczne we Frankfurcie poniosło dotkliwą stratę przez zgon najstarszego ze swych Członków, Radcę Tajnego d'Oubril, Posła nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Cesarstwo-Rosyjskiego przy Związku Niemieckim i Dworach Hesskich: Elektoratnym i Wielko-książęcym, który zszedł z tego świata wczora rano po długiej i dolegliwej chorobie.

HISZPANIA. Gazeta urzędowa z d. 25 Grudnia ogłasza wyroki Królewskie, któremi Gabinet zostaje zreformowany jak następuje: Prezesem Rady Ministrów bez osobnego wydziału, generał Narvaez — Ministrem Wojny generał Figueras; — Skarbu Don Manuel Bertrand de Lys y Rives — Spraw Wewnętrznych Sartorius — Sprawiedliwości Arrazola — Oświecenia Bravo Murillo — Marynarki Mariano Roca de Togores.

— Hrabina de Montejo, Pierwsza Dama Honorowa i margrabia Miraflores, Intendent Domu Królowej podali się do dymisji; prośba tego ostatniego została przyjęta.

PORTUGALIA. Lizbona, 24 Grudnia. Gabinet podał się do dymisji i Królowa mianowała nowych Ministrów, jak następuje: Prezesem Rady, Ministrem Spraw Zagran. i tymczasowo Wojny, książę de Saldanha — Spraw Wewn. Bernardo Gorgao Henriquez — Skarbu Joaquim José Falcao — Marynarki Agostino Albano de Silveira Pinto — Sprawiedliwości Joaquim José de Queiros. Ten Gabinet, lubo czysto chartistowski, spokojnie był przez ludność Lizbony przyjęty.

GRECYA. Ateny, 19 Grudnia. Rząd Grecki nakoniec skłonił się do ustąpienia w sprawie o obrazę Posła Tureckiego *Mussurus* i do dania Porcie wymaganego zadośćuczynienia. List zawierający to zadośćuczynienie wyprawiony został do Konstantynopola 13 b. m.

AUSTRYA. Wiedeń, 28 Grudnia. Zszła Xiężna Parmy Marya Ludwika zapisała bratu swemu N. Cesarzowi Jmci, klejnoty które odebrała w darze od Cesarza Napoleona, wartujące 6 milionów franków w tym celu aby je rozdzielił według własnej uwagi pomiędzy osoby Rodziny Cesarzkiej.

— Uzbrojenia posuwają się nader czynnie. U znanego fabrykanta broni w tutejszej stolicy P. Fruwirth Rząd zamówił 500,000 strzelb, które mają być oddawane partiami po 5,000. Dla nadzoru nad postępem robot wyznaczani są co dnia jeden generał, jeden oficer sztabowy i dwóch kapitanów.

NIDERLANDY. Haga, 29 Grudnia. Z powodu ważnych nieporozumień zaszłych w łonie Rady Ministrów podczas roztrząsania zmian mających się wprowadzić do Prawa Zasadniczego, P. de Hall, Minister Skarbu i P. de la Sarraz, Minister Spraw Zagranicznych podali się do dymisji, którą Król przyjął i mianował P. de la Sarraz, Kanclerzem orderów. P. van der Heim mianowany został Ministrem Spraw Wewnętrznych, P. de Randwyk Ministrem Spraw Zagr. a P. de Rappard Ministrem Skarbu. P. de Hall odmówił ofiarowanego sobie tytułu Hrabiego.

— Ogłoszony wyrok Królewski, którym kolonja Surinam otwarta zostaje dla handlu wszystkich narodów.

AMERYKA. Meksyk. Listy z Queretara donoszą, że Kongress Meksykański uorganizował się 2 listopada w tym mieście i obrał sobie za Prezydenta, deputowanego P. Mariel Eodey. Wszystkich zajmuje przyszły wybór Prezydenta Rzeczypospolitej; wymieniają jako kandydatów PP. Herrera, Almon i Elorriaga.

SZWAJCARYA. Donoszą z Bernu, 31 Grudnia, że Papież przesłał do Sejmu notę o ostatnich wypadkach. Dwór Rzymski użala się w niej: 1) na świętokradztwa popełnione w ostatniej wyprawie federalnej; 2) na wyrugowanie rozmaitych zgromadzeń zakonnych, których istnienie w Szwajcaryi zawarowane było Paktem Federalnym.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 5 Stycznia. Ostatnia poczta ludyjska przywiezła wiadomości o rozmaitych bankructwach które zaszły w Bombay i Kalkucie.

PARYŻ, 6 Stycznia. Na posiedzeniu Izby Deputowanych 3 b. m. Ministrowie wnieśli Budżet na rok 1849 i projekta praw o zmniejszeniu podatku od soli i opłaty od listów, oraz projekt o nauczaniu i praktykowaniu Medycyny i Farmacji, już przyjęty przez Izbę Parów na zeszłej sessji. — Niektóre gazety głoszą o bliskim odwołaniu Xięcia d'Aumale z Wielkorządnictwa Algoryi; prawdziwą przyczyną tego jest słabe zdrowie Xięcia, któremu klimat Afrykański jest przeciwny. — Król mianował vice-admirała barona Mackau, admirałem a kontr-admirała Cecille, vice-admirałem. — Umarł Par Francyi, vice-prezes Rady Stanu P. de Fréville, (baron Girod de l'Ain). — Podług jednej gazety Ministeryalnej Rząd ma zamiar zatwierdzić ugodę zawartą między Xięciem d'Aumale i Abdel-Kaderem. W skutek tego niezwłocznie będzie zawiadomiony Vice-Król Egiptu Mehemet-Ali o żądaniu Abdel Kadera zamieszkania w Alexandryi, a w oczekiwaniu na zgodzenie się Mehemeta-Ali, Emir osadzony będzie w forcie Lamalgue, zależącym od Tulonu.

WŁOCHY. Wszystkie gazety doniosły że wojska austriackie weszły jednoczasowicie do Modeny i do Parmy. Gazeta Floreńska objaśnia ten fakt następująco: do Parmy wszedł mały oddział huzarów Węgierskich, jedynie w celu złożenia eskorty, mającej przeprowadzić do Wiednia zwłoki Maryi Ludwiki stosownie do ostatniej woli Arcyksiężnej. Do

Modeny zaś wojska weszły na wyraźne żądanie Xięcia panującego, który niemając na podporządku dostatecznej siły zbrojnej dla poskromienia rozruchów jakie zaszły w Reggio i samej Modenie, udał się o pomoc w tym razie do wodza naczelnego Austriackiego, znajdującego się w Medyolanie.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

POMORZE

BYWSZEGO UDZIELNEGO XIĘZTWA POŁOCKIEGO, PSKOWSKIEGO I WIELKIEGO NOWOGORODU.

(Udzielono.)

Ważność i wziętość pięknej literatury tém się szczególniej wyświeca i tłumaczy, że nadaje dążność i kierunek innym umiejętnościom. Póki klasycyzm albo naśladowanie Greków i Rzymian panowało w Literaturze pięknej, póty i w historii ten sam duch przemagał wewnątrz i zewnątrz. Wszystkie prawie narody jakby się wstydyli siebie, starały się wyprowadzać albo od Normannów, albo od Indów, albo od Greków i Rzymian. Wszystkie fakta starano się przedstawić w świetle wyobrażeń klasycznych: każda Mitologia najdzikszych narodów przyjmowała formę i nazwania Mitologii Greckiej; wszędzie opisy i poglądy były na wzór Liwiusza lub Tacyty. Stąd jakiś rodzaj monotonii panował ledwie nie we wszystkich historiach. Kiedy więc w literaturze pięknej wzięto za wzór Naturę i ludzkość miasto ciąg dawnych, wtenczas i Historia przybrała całkiem inną dążność. Dawniej we własnem szukano cudzego, dziś przeciwnie, starają się zewsząd obczyzną wyrugować. Takowe zwrócenie badań ku sobie samym przyniosło wszędzie wiele korzyści już tém samém, że wszystko stało się ważnem i godnem znajomości, co się działo lub dzieje w każdym społeczeństwie. Nasi celniejsi Historycy zwracali nieraz uwagę na pożyteczne prace i badania historyczne dokonywane teraz w Rosyi. Mnóstwo pomników, dokumentów, wydobyto, nie mało ciemności i wątpliwości rozjaśniono: gdy znowu inni usiłują bądź opisać stan obecny, bądź rzucić za pomocą światła historycznego jakąś ideę żywotną. P. Lubim Tarasienko-Atrieszkow w *Wiestniku Finskim* wydał swoje spostrzeżenia nad Pomorzem Bałtyckim pod tytułem wyżej przywiedzionym, które szczególniej zasługują na uwagę przez swój pogląd rodowy. Dla dania wyobrażenia o tej rozprawie przedstawimy ją częścią w treści, częścią w dosłowném tłumaczeniu.

„Finny okazują się w Historii najdawniejszymi mieszkańcami Bałtyckiego Pomorza. Już Tacyt wspomina o Fennach i Estach zajmujących pobrażę Bałtyckie, sławne w Rzymie bursztynem. Najpodobniej wyszli oni z za gór Uralskich i zajęli błotną i lesistą przestrzeń po nad Bałtyckim morzem. Mieszkali bowiem na całym pasmie od Uralskich gór nad

rzekami Kamą, Wiatką, Wołgą, Oką, poniżej jezior Czudskiego i Biełoozerskiego do Bałtyku: i od Botnickiej odnogi aż do głębi północnej dzisiejszej Rosyi. Można uważać Laplandów i Samojedów za gałąź, co się wyrodziło od Finnów.

Autor przebiega pokrótce, jak z jednej strony Słowianie z drugiej Litwini zawładnęli Pomorzem Bałtyckim. Słowianie przypuszczając podbite narody do równości praw, niestawili Finnów żadnych przeszkód do zlania się z sobą, gdyż nigdy nie składali oddzielnej kasty. Stąd poszło, że w niektórych guberniach, gdzie dawniej same Finny byli albo drobne ich szczątki zostały, albo tylko same nazwiska niast przypominają Finskie plemie, co się przerodziło w Słowian: np. Murrom, Perm i t. d. Takowemu zupełnemu zlaniu się Finnów ze Słowianami kładnie autor przeszkodą przybycie na brzegi Dźwiny Niemców, co dla handlu postanowili tam założyć swą osadę. Xiążę Połocki Włodaimierz, do którego pobrażę Bałtyckie poniżej Dźwiny należało, pozwolił Niemcom tam się osiedlić i Meinhardowi wznieść kościół dla rozszerzenia Chrześcijaństwa. Następnie autor wywodzi w jaki sposób Niemcy zawojowali całe to pobrażę, jak ucinęli tuziemców, jak się uformował zakon Mieczowy, który zrzuciwszy władzę Biskupa Rygskiego stał się niepodległym.

„Całe Pomorze nazwali Niemcy Kurlandią, Liolandią i Estlandią, dając mu jedno ogólne imię Liwonii. Ale kasta zwycięzców, która od razu stała się właścicielką ziemi i jej mieszkańców, nie mogła uformować narodu i zawsze została kastą. Nie było bowiem w składzie rządowym tego kraju ani średniego stanu, ani właścicieli tuziemców, ani żadnego związku między zwycięzcami i zwyciężonymi. Nie wspominam już o najpierwszym warunku, za pomocą którego zleli się Finny ze Słowianami, t. j. o równości praw, przez co łatwo i nieznacznie słabsze plemie przyjmuje narodowość potężniejszego i ukształćszego ludu. W Rosyi tym sposobem zlewały się i inne plemiona i dla nich była otwarta droga do najwyższych szczeblów w towarzystwie. Najlepszym tego dowodem jest sam skład szlachectwa w Rosyi: ledwie bowiem połowa jest pochodzenia Wielko-Rosyjskiego; Tatar, Czuwasz, Mordwin, Kałmuk, a teraz i Finny mogą wykazać swego ziomka pod herbem szlacheckim Rosyjskim. Dla narodu bowiem, jak i dla każdego człowieka, konieczna jest nadzieja na przyszłość.

Dalej przedstawia Autor, że ta kasta rozdzieliwszy się na mieczowych, wazalów i mieszczan, a niemając tego co stanowi wspólną ojczyznę wszystkich, toczyła między sobą walkę o władzę i znaczenie. Tymczasem Luterstwo przedzierając się do Liwonii podkopało całe fundamenta władzy i własności tego kraju, gdzie i rycerze mieczowi, i Duchowieństwo opierali się głównie na przywilejach Papieżkich.

„Jan Groźny, mowi autor, chociaż obalił Rycerstwo mieczowe, nie umiał korzystać ze zwycięstw; a nawet był przymuszony ustąpić Batoremu wszelkich praw rodowych

do Liwonii. W ten sposób Polacy wzięli jedną część Liwonii a Szwedzi drugą. Za panowania Polski i Szwecji w Liwonii, dziwne było położenie w stosunku do Rządu tamtejszej szlachty. Utraciło bowiem potężną opiekę Papieża, który był prawnym źródłem wszelkiej ich władzy. Z pozabawieniem siebie błogosławieństwa Papieża zakon przez niego ustanowiony powinienby był skończyć swoje istnienie, a razem i nazwanie Rycerzów, które nie mogło przechodzić do następców rodowych, bo członki zakonu ustanowionego przez Papieża przysięgali na bezceństwo. Jednak zawsze się chcieli trzymać oddzielnie od Państwa, któremu ulegali, zawsze starali się utrzymać zasady oligarchiczne w swoim stanie i nazywali się Rycerstwem (Ritterschaft). Jeszcze dotychczas, tego nazwania używa tam szlachta. To uczucie osobistego interesu niemogło się usprawiedliwić miłością ku ojczyźnie po utraceniu niepodległości: bo tam nie było narodowości. Tuziemcy Łotysze i Finny zawsze zostawali tylko niewolnikami. Królowie więcej zaszczycali swą opieką miasta jak szlachtę. Batory w celu zlania tego kraju z Polską podzielił ziemię na Wojewodztwa, ustanowił sądy i poddał je Królewskiemu Trybunałowi. Liflandska szlachta, przy wydarciu Korony Szwedzkiej Zygmuntovi trzeciemu Królowi Polskiemu przez Karola, uznała za potrzebne opuścić swego Króla a złączyć się z przywłaszczycielem. Szlachta wzywała i Rygę do tego kroku, lecz mieszczaństwo woleli zostać wiernymi swemu prawemu Królowi, Gustaw Adolf później zdobył Rygę. Po zwycięstwie pod Poltawą Piotr I zajął Liflandię i Estlandię. Miastom i szlachcie obiecano zachowanie dawnych ich praw o ile te zgodzić się mogą z obecnym rządem i czasem. (Manifest 1710 r. Września 30). Dodano jednak, że prawa nasze i naszych następców bynajmniej nie mogą być uszkodzone żadnymi przywilejami. Kurlandia miała swych Xiążąt i była na lennem prawie do Katarzyny II. Syn Birona po rozdzieleniu Polski abdykował od wszelkich praw na Xięstwo Kurlandskie, a cały ten kraj poddał się *bezpośrednio i bezwarunkowo Rosyi*. W ten sposób po sześciu wiekach znówu to Pomorze wróciło do Słowian.

«Można z pewnością powiedzieć, że nigdy ten kraj nie używał takiego pokoju i pomyślności jak od czasu zawojowania go przez Piotra. Własność ziemska ostatecznie była przez Niego zapewniona: cechy w miastach zachowały swe prawa, a Magistrat jest zupełnym gospodarzem w swoim grodzie. Szlachta trzyma się oddzielnie, tak że prawie niepodobna dostąpić do tego szlachectwa innym mieszkańcom Państwa, posiada wiele przywilejów, które są związane z przywilejami handlu i cechu. Tak np. rzemieślnik lub robotnik z innych gubernii Państwa nie może tam zająć się pracą inaczej jak w imieniu cechowego, dając za to ustanowioną płać: podobnie i kupiec z innych gubernii podlega takimże ograniczeniom. Te rozmaite przywileje Magistratu a także malej i większej Gildy biorą swój początek od pierwszych urzędów wczasie osiedlenia się Niemców w Liwonii

W Rewlu mają mieszczaństwo dwie miejskie ustawy niezależne jedna od drugiej, któremi się rządzą osobno Niższy i Wyższy Rewel. To samo napotykamy nawet w kwartałach Rygi. Szlachta Liflandska i Mieszczaństwo są uczestnikami wszystkich praw w całym Imperium, a nadto mają osobne prawa Ostzejskie, gdzie są oznaczone szczególne ich przywileje. Szlachta ma swoje Matrykuły. W Guberniach bowiem Ostzejskich prócz rozdziału na szlachtę osobistą i dziedziczną jest jeszcze rozdział na szlachtę zapisaną w Matrykuły i nie zapisaną. Zapisani składają cztery bractwa pod imieniem rycerzów, t.j.: 1) Liflandskie; 2) Estlandskie, 3) Kurlandskie i Pilteńskie; 4) Ezelskie. Żeby być przyjętym w jedno z tych bractw głównego szlachectwa, trzeba mieć większość głosów tych rycerzy. Szlachta nie wpisana w miejscowe matrykuły, choćby i posiadała dobra, nienależy jednak ani do wyborów, ani do innych przywilejów Landtagu: mają tylko głos w radach gdzie idzie o zebranie składek.»

«Za to Szlachta pomorza Bałtyckiego po swoim wcieleniu do Rosyi służy nieprzerwanie tronowi w boju i radzie i odznacza się przykładną akuracnością. Ta szlachta dała Rosyi kilku mężów stanu, którzy zajmowali wysokie stanowiska u steru rządu; co się tyczy tych, którzy zostawili swoim wpływem na losy Rosyi wiadome smutne wspomnienia, niemamy potrzeby zastanawiać się po szczególe. W ciągu półtora wieku podziela z Imperium los i pomyślność i nieraz na placu bitwy okazała swą wierność Tronowi. Tylko w 1812 roku, jedyny wypadek po wcieleniu tego kraju do Rosyi: kiedy nieprzyjacielskie wojska zajęły Kurlandię, niektórzy tameczni odywatele zachwiali się i uznali tymczasowy Rząd Francuzki: jak to było i w zachodnich guberniach. (Manifest 12 Grudnia 1812 r.) Lecz za to Liflandia i Estlandia, gdzie były tylko same wojska Rosyjskie, zostały zawsze wiernymi. (Manifest 31 Grudnia 1812 r.)

«Duchowieństwo Luteranckie posiada osobne swoje kościelne prawa i wiele takich przywilejów, jakich w żadnym Państwie protestanckim nieznajdujemy. Po odstąpieniu od Kościoła Katolickiego przeszła tam wyższa władza Duchowna od Biskupów do Konsystorzów, których Prezydenci i świeckie członki są wybierani z rycerstwa i przez rycerstwo: a w Rydze i Rewlu ten wybór należy do Magistratu. Powinności Liflandskich wieśniaków względem ich Protestanckiego Duchowieństwa są trojakie; 1. *Przypadkowe*, to jest opłata za spełnienie posług duchownych. 2. *Stale*: t.j. różne wiejskie roboty, zsytki zboża, (prister kulmity) a także daniiny łnu, ryby, jaj, różnych żywności i podatek pieniężny. 3. *Ziemskie*, za posiadanie ziem należących do Pastoratów, gdzie prócz powszechnie przyjętych ziemskich powinności za posiadanie gruntu odbywają wiele innych z tytułu Pastoratu. Do pastoratów należy dziesięć tysięcy włóscian. Pastorowie z przyczyny różności plemienia, języka, ukształcenia i sposobu życia nie zawsze znajdują współczucie u swoich wiejskich parafian. Nadzwyczaj są obszerne

parafie, dla tego Pastor nie zawsze jest w stanie nieść najpotrzebniejsze usługi duchowne, np. pogrzeby i t. d.»

«Co się tycze stanu Kmiecego, który tam jedynie składa się z tuziemców, zaszyły niejakie przemiany. Po za-
wojowaniu bowiem tej strony w XII wieku tuziemcy stali się rzeczą i własnością zwycięzców. Ledwie za panowania Szwecyi w Liſlandyi Rząd, zmuszony nieszczęśliwem położeniem wieśniaków, oznaczył ich stosunki z Panami. Rozkazem 1687 roku majątki były ściślej rozgraniczone, zmierzono, a grunta wiesniacze ocenione dla wyznaczenia zastosowanych do posiadanej ziemi powinności. Ale te inwentarze nazwane Wakenbuchami były uciążliwe dla wieśniaków, albo się niespełniały, gdyż ustawicznie zachodziły skargi od wieśniaków nawet już pod rządem Rossyjskim za Katarzyny II i Cesarza Pawła. Z tego powodu starano się zaprowadzić stady porządek w gospodarstwie wiejskiem. W 1804 wyszło rozporządzenie względem Liſlandzkich włościan i uznano za rzecz konieczną zrobić całkiem nowe Wakenbuchy. Ale Komissya w tym celu ustanowiona jeszcze nie miała czasu ukończyć danego polecenia, kiedy Liſlandzka Szlachta oświadczyła że chce uwolnić włościan zatrzymując tylko przy sobie ziemię. Lecz ta swoboda chłopów niezmieniła ich stanu: posiadacze ziemi uwolnili się tylko od odpowiedzialności względem wypłaty podatków Skarbowi, i od obowiązku karmienia włościan w czasie nieurodzaju. Lecz przy posiadaczach ziemi została zachowaną trudna powinność policyi i sądu nad wieśniakami żyjącymi na ich gruncie. Przejście włościanina od jednego do drugiego Pana ma oznaczone warunki; kmiotek powinien naprzód zdać całe gospodarstwo będące na jego rękach, wszystkie narzędzia rolnicze i tym podobne sprzęty w takim samym stanie, w jakim je otrzymał, i skończyć obrachunki z posiadaczem, aby żaden dług nie został.»

W Liſlandyi liczy się:

Szlachty dziedzicznej 3,679.

(A z prawem głosu 722).

Mieszczan 68,400.

Włościan:

a.) Na ziemiach Szlachty 565,015.

b.) Na gruntach skarbowych 102,256.

c.) Na ziemiach Pastoratów 10,103.

d.) Na folwarkach Udziałowych Dóbr Rodziny Cesarskiej 698.

W Estlandyi.

Szlachty dziedzicznej 1,195.

(Z prawem głosu 252).

Mieszczan 14,700.

Włościan:

a.) Na ziemiach obywatelskich 238,591.

b.) Na skarbowych 4,865.

c.) Na ziemiach należących do Dóbr udziałowych Rodziny Cesarskiej 2,390.

d.) Swobodnych rolników 53.

W Kurlandyi.

Szlachty dziedzicznej 4,713.

Szlachty osobistej 1,099.

(Z prawem głosu 400.)

Mieszczan 49,286.

Włościan:

a.) Obywatelskich 287,197.

b.) Skarbowych 136,041.

c.) Swobodnych rolników 24,530.

«Ten lekki rys szczególnie odnosi się do Liſlandyi, jako należącej powiększej części do Xięstwa Połockiego.»

DONIESIENIE LITERACKIE.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

NA WYDANIE RĘKOPISMÓW

IGNACEGO DANIŁOWICZA.

«Zamierzając ogłosić drukiem naukową puściznę jednego z gorliwych i umiejętnych pracowników na polu dziejów i prawoznawstwa ojczyściego, sądzimy, że to przedsięwzięcie nasze, i jak hołd pogrobowy pamięci zacnego spółziomka, i jak niezbędna pomoc do zgłębienia przeszłości Litwy, znajdzie pożądaną ocenienie i zachętę.

Ignacy Daniłowicz, niegdyś znakomity nauczyciel prawa krajowego w Uniwersytecie Wileńskim, całe życie wyłącznie poświęcił badaniom historycznym. Maż niezmordowanej pracy, żelaznej wytrwałości, zagrzany miłością przedmiotu, wsparty rozległą i wielostronną nauką; postanowił był ułożyć dzieje Litwy, opierając je na węgielnym kamieniu społecznych i niewątpliwych dyplomatów.

Za czasów jeszcze nauczycielstwa swojego w Wilnie, zgromadził był ogromny skarb wiadomości z rękopismów Uniwersyteckich i rozsypanych po kraju zabytków dziejowych. Częste podróże, zwiedzanie dawnych klasztorów i domów starożytnych rodzin, a więcej, niż to wszystko, zapal Akademickiej młodzieży, która z rozmaitych zakątków Litwy ochoczo znosiła wiekowe pergaminy, albo wierne ich kopje, dozwoliły Daniłowiczowi poznać, roztrząsać i opisać wiele najszacowniejszych szczegółów, które z powodzi czasu ocalały. Później, zbiegiem okoliczności przenoszony kolejno do Uniwersytetów w Charkowie, Kijowie i Moskwie, używany do robót prawodawczych w Stolicy Cesarstwa, zaszczycony ufnością i szacunkiem uczonych, zjednał sobie wstęp wolny do zbiorów rządowych, zdumiewających zamożnością najważniejszych historycznych źródeł.

Przy takim usposobieniu, przy tak obfitych pomocach, potrafił Daniłowicz zebrać i we właściwy porządek uszykować: wiadomość o dyplomatach, odnoszących się do dziejów Litwy, poczynając od 1208, aż do złania się Wielkiego Xięstwa z Koroną Polską w 1569 roku.

Daniłowicz przeszło dwa tysiące dyplomatów przejrzał, treść z nich wyciągnął, i w krótkich, lecz dostatecznych uwagach, objaśnił. Zgon nie dozwolił mu przyłożyć ostatniej ręki do tej pracy, bo zamyslał poprzedzić ją wypisami z historyków starożytnych i roczników wieków średnich, jak świadczą liczne wyjątki, przygotowane do tego zamiaru; główny atoli przedmiot, t. j. sporządzenie treści dyplomatów, dokonane jest należycie, umiejętnie i z tak wzorową ścisłością, że niemal wszędzie, co do poznania osnowy zdarzeń, same dyplomata zastąpić może.

Dzieło tego rodzaju nieodbitie było potrzebne dla historycznego Litewskiego piśmiennictwa. W krajach, gdzie wcześniej, niż u nas, krytyczne zbadanie ojczystych dziejów zajęło umysły i pióra uczonych, dawno już ukazały się te posiłkowe książki, bez których niepodobna było skutecznie poznać i określić stopnia wiary, jaką do rocznikarskich powieści przywiązywać należy. W ościennych nam Xięstwach Inflanckim, Kurlandzkim i Estońskim, stan rycerski tych krajów więcej uczynił, gdyż złożył potrzebny nakład na dosłowne przepisanie wszystkich dyplomatów, ściągających się do ich dziejów. Ten wspaniały potunik prawdziwie obywatelskiej gorliwości naszych sąsiadów, umieszczony jest dziś w Rydze i dostępny każdemu, kto tylko chce pracować nad historją: wszakże aby ten zbiór jeszcze rozleglejszy sprawił pożytek, wydano na jaw: *Historyczno-Dyplomatyczny Index*, obejmujący treść wspomnianych odpisów, przez co całemu uczonemu światu rzeczywiście wyświadczono przysługę. Ogłoszenie tego *Indexu* przez Napierskiego w 1833 roku, mogło nastrożyć myśl Daniłowiczowi do podjęcia podobnej pracy, rozpoczął ją bowiem w 1835, i ostatnie ośm lat życia poświęcił jej dokonaniu.

Zawczasem wydarty naukom, nie mógł Daniłowicz wydać swojego dzieła; zostawione w rękopismie przeszło na własność jego wdowy, i może skazane było nigdy nie ujrzeć światła, bo wymagano znacznej nagrody za ustępstwo rękopismu, i potrzebny był współpracownik, dostatecznie świadomy dziejów krajowych, coby sumienne przyjął uczestnictwo w obowiązkach wydawcy.

W obawie, aby nie zaginął ten owoc nauki i pracy zasłużonego męża, jeden z niżej podpisanych, będąc przed dwoma laty z powinności nrzędu w Kijowie, postarał się naprzód o nabycie rękopismu. Nie przewidywał wówczas; jak prędko będzie można przystąpić do jego wydania, lecz ani na chwilę nie wątpił, że skoro ten czas nadejdzie, dosyć będzie odwołać się do gorliwości światłych Ziomek, aby natychmiast pośpieszyli, już to z naukową pomocą, już z przedpłatą, ułatwiającą nakład druku, i aby z pochoptą do pięknych przedsięwzięć gotowością podali możność do prowadzenia do skutku tak użytecznego zamiaru, jakim jest ogłoszenie pozgonnej pracy Daniłowicza.

Jakoż, zapewniwszy sobie naukowe spółdziałanie Mikołaja Malinowskiego, postanowiliśmy obadwaj z początkiem następnego 1848 r., zająć się wydaniem wyżej wskazanego rękopismu i tym końcem otwieramy przedpłatę na dzieło:

SKARBIEC

Dyplomatów Papieżkich, Cesarskich, Królewskich, Xiążęcych; uchwał narodowych; postanowień różnych władz i urzędów i t. d., posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów; zebrał, w treści opisał i w porządek ułożył,

IGNACY DANIŁOWICZ,

z pozgonnych rękopismów wydał

EUSTACHY HRABIA TYSZKIEWICZ

i

MIKOŁAJ MALINOWSKI.

WILNO 1848.

Nie zmieniając w niczem rękopismu Daniłowicza, zostawione przezeń lożne wyciągi z historyków starożytnych i kronikarzy wieków średnich, podamy we *Wstępie*, stanowiącym pewną całość. Prócz tego, od lat kilku poczęto wydawać ważne dzieła źródłowe, które dzieje litewskie wielce wzbogaciły; nieomieszkamy zatem z nich korzystać i załączyć w miejscach właściwych wiadomości o tych dyplomatach, które późniejsze starania odkryły. Nakoniec, gdy w takim ogromie pracy usterki były nieuchronne, sprostować je będzie naszą powinnością, a niemniej, aby przy pomocy tego dzieła badania ułatwić, opatrzymy je listą imienną osób w niem wzmiankowanych. Słowem: nie zaniedbamy dołożyć wszelkiej pracy i pilności ku sumiennemu wykonaniu przyjętego dobrowolnie obowiązku. Na czele dzieła znajdą czytelnicy rys życia i prac naukowych Daniłowicza.

Ponieważ ta książka ze swojej treści ma być podręczną, nie tylko dla pisarzy, ale i dla czytelników dzieł historycznych; aby więc niedrobieć jej na tomy, w częstym używaniu niedogodne, obraliśmy rozmiar ćwiartkowy. Objętość dzieła wyniesie przeszło osmdziesiąt arkuszy druku. Co gdy znacznego wyciąga nakładu, ustanawia się cena przedpłaty za całe dzieło 7 r. 50 k. sr.

Druk ukończony być może do dnia 1 Stycznia 1849 r.

Przedpłata przyjmuje się w Wilnie u wydawcy Eustachego hrabi Tyszkiewicza, mieszkającego we własnym domu na Antokuł obok Kościoła Św. Piotra i u osób, które później przez gazety wskazane będą.

Listy i pieniądze na prenumeratę mają być przysyłane pod powyższym adresem.

Dan w Wilnie d. 7 Grudnia 1847 roku.

Eustachy hrabia Tyszkiewicz.

Mikołaj Malinowski.